



International Theatre Institute ITI

World Organization for the Performing Arts

Międzynarodowy Dzień Teatru

Orędzie Międzynarodowe ITI - 2019

Carlos CELDRÁN

przekład z języka hiszpańskiego Urszula Aszyk



Zanim obudziłem się w teatrze, moi mistrzowie już tam byli. Zbudowali domy i zasady na resztę swego życia. Nie zna się wielu z nich albo ledwie pamięta, pracowali bowiem w ciszy, w skromnych salach prób i salach pełnych widzów, powoli, aby po latach pracy i wspaniałych osiągnięć opuścić swoje miejsca i zniknąć. Kiedy zrozumiałem, że moim zajęciem i moim osobistym przeznaczeniem będzie pójście w ich ślady, zrozumiałem też, że odziedziczyłem po nich tę ponurą i jedyną tradycję - życia czasem terażniejszym, bez oczekiwania na coś innego, niż osiągnięcie jasnej, niepowtarzalnej chwili, chwili spotkania z drugim człowiekiem w ciemnościach teatru, bez żadnego innego wsparcia, niż prawda gestu i odkrywczego słowa.

Mój kraj teatralny to chwile spotkań z widzami, którzy przybywają noc w noc do naszej sali z najdalszych zakątków miasta, aby towarzyszyć nam i dzielić z nami godziny, minuty. Z tych wyjątkowych chwil buduję swoje życie, przestaję być sobą, cierpieć ze swojego powodu, rodzę się na nowo i wtedy rozumiem, co znaczy robić teatr: żyć chwilami czystej, ulotnej prawdy; wiedzieć, że to, co mówimy i robimy, tam w świetle sceny, jest prawdziwe i odzwierciedla to, co najgłębsze i najbardziej w nas osobiste. Mój kraj teatralny, mój i moich aktorów, to kraj utkany z tych momentów, w których zostawiamy maski, retorykę, strach bycia kim jesteśmy i podajemy sobie ręce w ciemności.

Tradycja teatru jest horyzontalna. Nie ma nikogo, kto by powiedział, że teatr znajduje się w jakimś centrum świata, w jakimś mieście czy budynku uprzywilejowanym. Teatr, tak jak ja go odbieram, rozciąga się według pewnej, niewidzialnej geografii, miesza żywoty tych, co go

tworzą z rzemiosłem teatralnym w jedną, scaloną ekspresję. Wszyscy mistrzowie teatru umierają ze swoimi momentami geniuszu i swym niepowtarzalnym pięknem, wszyscy znikają w ten sam sposób nie pozostawiając niczego, co by chroniło ich przed zapomnieniem i czyniło dostojnikami. Mistrzowie teatru to wiedzą, żadne uznanie nie ma znaczenia wobec pewności, że u podstaw naszej pracy leży tworzenie momentów prawdy, wieloznaczności, siły, wolności w czymś najbardziej nietrwałym. Nie pozostanie z tego nic więcej, niż jakieś dane lub nagrania prac na wideo i fotografie, które zachowają jedynie bladą ideę tego, co zrobili. I zawsze będzie brakować w tych zapisach cichej reakcji publiczności, która w mgnieniu oka rozumie, że to, co się dzieje na scenie, nie może być ani przełożone na to, co na zewnątrz ani tam odnalezione, że prawda, którą poznaje, to doświadczenie życiowe i że przez sekundę jest ona bardziej przejrzysta niż samo życie.

Kiedy zrozumiałem, że teatr jest krajem samym w sobie i że to ogromne terytorium, które obejmuje cały świat, zrodziła się we mnie myśl, że to jest także wolność: nie musisz się oddalać ani ruszać z miejsca, w którym się znajdujesz, nie musisz biec ani się przemieszczać. Żyjesz tam, gdzie jest publiczność. Tam są twoi towarzysze, których potrzebujesz obok siebie. Poza twoim domem masz codzienną rzeczywistość, ponurą i nieprzeniknioną. Pracujesz więc w tym rzekomym unieruchomieniu, żeby tworzyć największą z podróży, żeby powtórzyć Odyseję, podróż Argonautów: jesteś nieruszającym się z miejsca podróżnikiem, który nie przestaje przyspieszać zagęszczenia i surowości twojego rzeczywistego świata. Twoja podróż prowadzi do tej ulotnej chwili, tego momentu niepowtarzalnego spotkania z tobie podobnymi. Twoja podróż wiedzie do nich, do ich serc, do ich wnętrza. Podróżujesz przez ich wnętrza, przez ich emocje, ich wspomnienia, budzisz je i uruchamiasz. Twoja podróż przyprawia cię o zawrót głowy i nikt nie może jej ani zmierzyć ani przerwać. Nikt też nie będzie mógł jej poznać we właściwym jej wymiarze, bo to podróż przez wyobraźnię twoich ludzi, to ziarno, które się sieje w najbardziej odległych zakątkach ziemi: świadomość obywatelska, etyczna i ludzka twoich widzów. Z tego też powodu nie ruszam się, kontynuuję pracę w swoim domu, wśród najbliższych, w pozornym spokoju, pracując dzień i noc, ponieważ posiadam sekret prędkości.
